

Redaktor
Stanisław Sczaniecki
w Poznaniu.
OGNISKO
wychodzi codziennie, prócz niedziel
i dni świątecznych.
Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 1 tal. 7½ sgr.; na
pocztach 1 tal. 15 sgr.; w Austrii
w c.k. urządach poczt. 1 tal. 15 sgr.
lub wprost w Ekspedycji 3 zlr.
50 kr. w. a. wraz z przesyłką.

OGNISKO.

PISMO CODZIENNE.

Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 1 sgr. 6
fen. od wiersza petytowego. Po-
szukujący miejsca płać tylko 1
sgr. za wiersz.

Listy
nadsyłać należy franco, pod adre-
sem: Redakcja, ulica Poprzeczna
(Bismarcka) 10; II, lub Ekspedycja
Ogniska w Poznaniu, Wilhel-
mowski plac 8, gdzie się także
przyjm. abonament i inseraty.

15 października: Jadwigi wd.

Poznań, środa, 14 października 1874.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 26.
Zachód słońca o godz. 5 min. 6.

OGNISKO można zapisywać na pocztach każdego czasu. W cenniku gazet (Zeitungs-Preis-Courant) jest „Ognisko“ zapisane Zwelfter Nachtrag zum Zeitungs-Preis-Courant pro 1874 Pag. 4, sub 29 A.

Przedpłata i inseraty przyjmują: Księgarnia p. J. K. Zupańskiego, przy Nowej ulicy; księgarnia Reyznera przy Wodnej ulicy; nadto: pp. Sobecki, Szkólna ulica 11; St Hofman, św. Marcina 23; Murkows i Wielkie Garbary 6; Stachowski, Róg Rynku i Wronieckiej ulicy; p. Pawłowska, Wrocławka ulica 6; Kaniewski, Wodna ulica; Duchowski, Podgórna ulica 14; Unruh, Półwiejska ulica 9; Krakauer, Strzelecka ulica 20; Affeltowicz, na Chwaliszewie; Mondré, na Chwaliszewie; Golisz, Ostrówek 1; S. Żychliński, Berlińska ulica; Miśkiewicz, Siusarska ul. 6; Michaelis, Małe Garbary 11; Plagwitz, Róg Strzeleckiej i Strzałowej ulicy.
Na prowincyi: pp. Górski, kupiec w Kościanie; p. Lewandowski, księgarz w Wągrówcu; Raczka, kupiec w Buku, Gasiorowski, księgarz w Śremie.

Zaproszenie do przedpłaty.

Z dniem 1go października zamieniło się Ognisko na **pismo codzienne**.

Przedpłata kwartalna, którą pocztą i ajencye przyjmują, wynosi na wszystkich pocztach niemiecko-cesarskich

1 tal. 15 sgr.

a w Poznaniu 1 tal. 7 sgr. 6 fen

W cenniku gazet jest Ognisko zapisane na str. 4, 29 A. Zwelfter Nachtrag 1874.

W sprawie p. Kazimierza Niegolewskiego.

Przeszły tydzień dostarczył nam zagadkowego rzeczywiście materiału do rozmów, w których nawet prawnicy się gubią, szukając paragrafów. Mamy tu na myśli uwięzienie p. Kazimierza Niegolewskiego z Włósciejewek.

Aresztowanie p. K. Niegolewskiego nastąpiło na drodze administracyjnej i na mocy rozkazu, wydanego z prezydium poznańskiego, dla tego też sędzia śledczy w Śremie nie chciał przyjąć p. K. Niegolewskiego do więzienia, oświadczając, że tylko na mocy rozkazu sądowego może przyjąć więźnia. Takiego atoli rozkazu nie było. Sąd śremski, odmawiając przyjęcia p. K. Niegolewskiego, opierał się na „Prawie tyczącym się ochrony wolności osobistej z dnia 12 lutego 1850 roku, które tak opiewa:

§ 1.

„Uwięzienie osoby może tylko nastąpić na mocy piśmiennego rozkazu sądowego, który obwinienie jako i obwinionego wyraźnie oznacza.

„Rozkaz ten powinien być dostawionym obwinionemu albo przy areście go, albo najpóźniej w biegu dnia następującego.“

Tymczasowe ujęcie i przyaresztowanie osoby bez sądowego rozkazu nastąpić może w myśl § 2 tegoż prawa:

1) jeżeli osoba przy wykonaniu czynku karygodnego albo tuż potem spotkana lub jest ściganą;

2) jeżeli się nawet później okoliczności okażą, które osobę jako sprawcę albo uczestnika karygodnego, a zarazem ucieczki mocno podejrzana czynią.

§ 3.

„Do tymczasowego schwywania i przyaresztowania (§ 2.) mają prawo władze policyjne i inni urzędnicy, którzy wedle praw istniejących mają obowiązek zbrodnie i przewinięcia śledzić, jako też i strażę, ostatnie jednakowoż tylko w przypadku § 2. nr. 1.“

Ani zachowanie się p. K. Niegolewskiego, jako członka dozoru kościelnego, ani stanowisko jego, jako zasiedziatego w powiecie obywatela i dziedzica, nie dały powodu do tego postąpienia policyjnego.

Idźmyż dalej: Paragraf czwarty i piąty tegoż prawa nakazują:

§ 4.

„Przy każdym areście natychmiast to, co się koniecznym okaże, ma być rozporządzone, aby obwinionego przedstawić sędziemu, — który wydał rozkaz arestowania. Każdy tymczasowo przytrzymany najpóźniej w biegu następującego dnia albo na wolność wypuszczonym

być musi, albo w czasie wymienionym to, co koniecznym, rozporządzone być musi, — aby go przed prokuratora rządowego u sądu właściwego stawić. Prokurator zaś rządowy powinien albo natychmiast rozporządzić uwolnienie, — albo bez zwłoki uczynić u sądu wniosek o ustanowienie uchwały względem uwięzienia.“

§ 5.

„Każdy arestowany albo tymczasowo przytrzymany najpóźniej w biegu następującego dnia po stawieniu przed sędzią właściwym tak słuchanym być powinien, iżby mu przyczyny obwinienia oznajmione zostały i możebność podana do wyjaśnienia jakiegokolwiek nieporozumienia.

Paragrafem tym nie uczyniono także zadość, i to z tej prostej prawnej przyczyny, że władze sądowe nie miały nic wspólnego z arestowaniem p. K. Niegolewskiego, nie mogły też zapuszczać się w śledztwo jego sprawy. — Siedział więc p. Niegolewski w policyjnym w więzieniu w Śremie bez rekwiizycji sądowej prawem przepisanej i dopiero po trzech dniach, t. j. 9 września, został z więzienia wypuszczonym na rozkaz dany z Poznania.

Kolegium kościelne z Włósciejewek, z sołtysem na czele, przybyło w czwartek do radcy ziemiańskiego w Śremie, dopraszając się uwolnienia więźnia i ofiarując kaucyę, ale radca ziemiański p. Boehm oświadczył, że nie może przychylić się do tego żądania, bo działa z rozkazu naczelnego prezydium. Z uznaniem zapisujemy ten objaw przywiązania ludu naszego do swego dziedzica.

Obywatele z powiatu widząc takie pomijanie praw o wolności osobistej, postanowili uczynić wszelkie możebne kroki ku wyswobodzeniu p. K. Niegolewskiego z więzienia; tylko uwolnienie więźnia powstrzymało ich w wykonaniu tego postanowionego zamiaru.

Takim jest stan rzeczy do chwili wyjścia p. Niegolewskiego z więzienia, osadzonego w niem z pominięciem prawa wydanego za konstytucyi. Pytanie zachodzi co będzie dalej, ale odpowiedź bardzo jasna, bo prawo karne przychodzi nam w pomoc, i to prawo z dnia 31 maja 1870 roku. Mamy kilka paragrafów, przychodzących nam w pomoc ku skróceniu samowoli administracyjnej i ewentualnemu wyjaśnieniu tej zagadkowej dla nas kwestyi. Paragrafy 339, 341 i 357 umożliwiają żądanie wymiaru sprawiedliwości naprzeciw każdemu obywatelowi państwa, mijającemu się z literą prawa, one bowiem tak brzmią:

§ 339.

„Urzędnik, który nadużywając swej władzy urzędowej, albo grożąc pewnym tejże nadużyciem zniewala kogo bezprawnie do jakiego czynu, lub do zaniechania albo dozwoleń czego, będzie uwięzieniem karan.“

§ 341.

„Urzędnik, który rozmyślnie nie mając do tego prawa, arestowanie lub tymczasowe ujęcie i przytrzymanie albo przymusowe dostawienie przedsięwzieże lub przedsięwzieże każe, albo czas pozbawienia wolności przedłuża, ma być karan podług przepisu § 239, jednakże przynajmniej trzemiemiesięcznym uwięzieniem.“

§ 357.

„Przełożony w urzędzie, który swych podwładnych do karygodnego czynu w urzędzie rozmyślnie uwodzi lub uwieść usiłuje, albo tym podobnego czynu karygodnego swych podwładnych z wiedzą dopuszcza, zawinił karę, jaką tenże czyn karygodny jest zagrożony.“

Też postanowienie znajduje zastosowanie do urzędnika, któremu powierzony jest dozór lub kontrola nad funkcyjami służbowymi innego urzę-

dnika, skoro czyn karygodny, przez tegoż ostępnego urzędnika popełniony, tyczy się funkcyj pod owymże dozorem lub kontrolą zostających.

Mamy więc podstawę prawną, na mocy której zmierzać możemy i powinniśmy do celu, aby w dzisiejszych wyjątkowych rzeczywistościach czasach, dowiedzieć się, czy w ogóle ma litera prawa wartość.

Zbyt ważną jest sprawa p. Kazimierza Niegolewskiego, aby ją tak płazem pusić można, dla tego też jesteśmy pewni, że i najbliższa kadencja sejmowa nią się zajmować będzie, bo właśnie pominięto uchwałę sejmową z dnia 12 lutego 1850 r. Kwestya ta tak zasadniczo dotyczy wszystkie stronnictwa, że nie ulega wątpliwości, iż w obec niej ustąpią zapatrywania stronnictw sejmowych i wszystkie zgodnie zażądają usprawiedliwienia się władz administracyjnych.

KORESPONDENECYJE OGNISKA.

Z Kujaw 9 października.

(Z sali sądowej.)

Tak długo dzban wodę nosi, póki się ucho nie urwie — mawiali nasi ojcowie, a my powtarzamy to za nimi. Przysłowie to sprawdza się bardzo często, a w stolicy naszych Kujaw w Inowrocławiu, sprawdziło się zeszłego tygodnia i to bardzo dobitnie.

Mamy, a raczej mieliśmy w Inowrocławiu żyda Hirscha Samuela, który dorobił się tak znaczny majątek, że był najbogatszym, w całym mieście, bo oto urządzone stwierdzone majątek jego wynosi przeszło 80,000 tal. Sumka to nie lada na taką miejscę, jak Inowrocław, ale ile w tych talarach potu naszego wyrobnika, przemysłowca, rolnika!! O to Hirsch nie pytał, byle zbijać pieniądze; obojętną też rzeczą było dla niego, jakim sposobem przychodzi do pieniędzy. Żyd ten był znany w całej okolicy, bo nazwisko jego było znanem i po za granicami powiatu, bo Hirsch jak polip wyciągał ręce w najdalsze strony byle złowić polskiego chłopca, usidlić go w sieć lichwiarską i ostatecznie zmarnować, sprzedać mu gospodarstwo, a rodzinę jego wypuścić za plot.

Ile też to lez nawylewano na tego oszusta, ale on nie liczył też, te go nie wzruszyły, on talary zbierał. Ale nosił wilk, ponieśli i wilka, — więc przyszła kreska na matyska i na oszusta Hirscha. Uchodziło mu bezsumienne oszukiwanie ludzi, fałszowanie weksli, aż sam dostał się w łapkę i 5go b. m. o oszukaństwo i fałszowanie weksla oskarżony stanął przed sądem przysięgłych w Bydgoszczy. Na bzdurne 100 talarów sfalszował cheiwy ten lichwiarz weksel, za który szczęśliwym trafem dostał się wreszcie na ławę oskarżonych. Sala była nabita, każdy był ciekawy wypadku procesu, bo uczucie sprawiedliwości oburzało od dawna okolicę na postępowanie tego oszusta.

Król. prokurator rozwinął jaskrawy obraz oszukaństw popełnionych przez Hirscha, dowodził, że Hirsch najwięcej chłopów polskich nakrzywdził, bo pożyczal im pieniędzy na weksel za wysokim procentem, a potem subhastował ich. Możecie mieć miarę lichwiarskiego żyda tego Hirscha stąd, że w ostatnich dwóch latach w jednym jedynym powiecie inowrocławskim zniszczył subhastą dwadzieścia i sześć rodzin. Po tych i podobnych wywodach tak jaskrawych ze strony król. prokuratora, po stwierdzeniu przez znawców i świadków, że weksel sfalszowany, uznali go przysięgli winnym fałszerstwa, a sąd skazał go na 1000 tal.

grzywien i na półtora roku do domu karnego (Zuchthaus).

Żydzi w Inowrocławiu byłiby nie wiem co poświęcili, gdyby było im się mogło udać udowodnić niewinność Hirscha, bo to cios dla nich wszystkich. — Skończyło się panowanie Hirscha, — oby i jemu podobnych jaknajprędzej sprowadzić można na ławę przed sąd przysięgłych, — oby raczej lud nasz o tyle zmadrzył, aby się nie wdawał z oszustami w układy pieniężne!

Lwów, 9 października

(R.) XIV posiedzenie sejmu galic. po zwykłych formalnościach rozpoczęto odczytaniem petycji: a) Zofii Szechowicz, wdowy po redaktorze ruteńskiego „Hospodara.“ — Był to mąż rzadkiej szlachetności, rzadkiego poświęcenia i miłości dla spraw krajowych. Zapomniałszy skutkiem pracy tego rodzaju na obowiązki względem rodziny — zostawił żonę i 2 córeczki bez najmniejszego utrzymania. Polacy zapomnieli o nieboszczyku i sierotach. Świętojurecy zaś radzi, że opatrność uwolniła ich od tego przeciwnika. b) PP. Jordan Salomea i Gabryelska Bronisława właścicielki pism ludowych wychodzących w Krakowie proszą o subwencję. c) Gminy Lubień, Tasanówka i Tadanie protestują przeciw zaprowadzeniu gmin zbiorowych. Rada ruska zatem nie śpi — my z naszej strony nie czynimy.

Z porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie komisji kultury krajowej w sprawie wniosku p. Wolańskiego względem powstrzymania zarazy księgosuszu. Komisja rzeczona parę ustępów wniosku p. Wolańskiego odrzuciła, które swymi zastąpiła. — Poseł Wolański nie zrozumiał tej różnicy, w obronie swego wniosku wywołał szmer, śmiech i wesołość w Izbie, która przyjęła wnioski komisji, wzywając Rząd, posiadający władzę wykonawczą, bo starostwa, żandarmeryę i wojsko — do energiczniejszej niż dotąd ochrony mienia obywatelskiego.

P. Czajkowski jako sprawozdawca komisji petycyjnej referował petycją Leonarda Wiśniewskiego, który przed rokiem wziął w przedsiębiorstwo myta krajowe. Petycją tę, żadającą zniesienia czynszu dzierzawnego, lub zwolnienia od dzierzawy — przekazała Izba wydziałowi krajowemu do uwzględnienia. Jest to sprawa donosnego znaczenia — albowiem pierwszy pan Wiśniewski miał cywilną odwagę stanąć do walki w tem przedsiębiorstwie z żydami. Ustąpienie jego byłoby zwycięstwem donosnego znaczenia dla uprzywilejowanej klasy lichwiarskiej.

Donosnego znaczenia jest uchwała sejmu dotycząca petycji urzędników i dyetaryuszów wydziału krajowego o veniam studiorum dla pp. Ciepelowskiego, Krobickiego i Bujnowskiego.

Komisja była przychylną dla petentów, jednak prośbę p. Ciepelowskiego odrzucono.

Do prośby tego rodzaju p. Krobickiego dyc-

taryusza Izba się przychyliła — równocześnie zaś odrzuca petycję p. Bujnowskiego.

Posłowie Skwarezyński, Golejewski, Skrzyński, Pietruski stoją w obronie wydziału krajowego, dowodząc, że wydział krajowy nie może znaleźć ludzi ukwalifikowanych, że do konkursu nikt nie staje.

PP. Waygart i Waigel inaczej zapatrują się na tę sprawę. Czego ci mężowie nie mogli wypowiedzieć w obec Izby sejmowej, my w publicznym organie wyreczamy ich: ludzi ukwalifikowanych w każdej gałęzi mamy dosyć, którzy prócz teorii i praktykę posiadają — ludzi uzdolnionych, prawych, chętnych do pracy, którzy właśnie dla tych zalet nie mogą znaleźć umieszczenia przy wydziale krajowym. Wtajemniczeni w ten stosunek powiemy dalej, że urzędnicy z wymienionymi zaletami, zostający w służbie wydziału krajowego, chętnieby porzucili swe posady, byle inne mogli otrzymać. — Do wydziału krajowego uzdolnionych człowiek dostać się nie może, dostaje się zaś każdy, umiejący zaledwie pisać i czytać, — który posiada protekcję. Wydział krajowy bowiem i cała autonomia galicyjska reprezentuje nepotyzm.*). Tegich i prawych nie posiadając urzędników, nie rozwinęła się i nigdy się nie rozwinie. Dla tych cnót wydziału krajowego młodzież nasza cisnie się całkiem służnie do służby rządowej, gdzie przynajmniej do połowy sprawiedliwość panuje w ocenianiu zdolności, charakterów, pracowitości, zasług.

Nakoniec poseł Z. Sawczyński stawia wniosek, w którym się domaga wraz z towarzyszami polepszenia płac nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych. Zatem z końcem sesji sejmowej zaczęto myśleć o polepszeniu losu ludzi, w których ręku spoczywa przyszłość nasza!

*) Zbyt o tre i naganne dalsze wyrazy sz. korespondenta wypuszczamy.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Berlin. W skandalicznych lokalach Berlińskich otwartych przez noc całą a podniecających zmysłowość przez bezwstydną śpiewki i tańce, — policya berlińska zakazała muzyki po godzinie 11tej. — Czy podobny zakaz ograniczający tylko proceder osiągnie przeciw cel rzeczywisty: podziałania na większą moralność w teatrach tak zwanych ludowych, wątpić się godzi.

Dopóki panie sfer najwyższych wraz z dorastającymi córeczkami, nie poprzestaną się zachwycać w rzeczywistych teatrach utworami w rodzaju Offenbachowskich, — dopóki publiczność niby to inteligentniejsza będzie żądała od teatrów, by miasto świątyniami sztuki, były domami publicznymi, — dopóty jak słusznie jeden z berlińskich uważa dzienników, zakazy policyjne nie zdołają wywrzeć wpływu na umoralnienie ludu.

— Gazeta Spenersche Ztg. przestanie wychodzić od 1 listopada b. r.

— O otwarciu sesji parlamentu donoszą, że nastąpi ono w końcu b. lub w początku przyszłego miesiąca.

Wiedeń. Sejm przedlitawski kończą swoje sessye. Prawie wszystkie zamknięte zostaną 15go b. m. Sejm galicyjski ma obradować do 18 b. m. Rada państwa ma być otwarta 20 b. m.

— Sejm szląski na posiedzeniu w d. 6go b. m. odbytem przyjął jednogłośnie wniosek Hermana Kudlicha o zabronieniu misy Jezuickich. Sejm morawski zasypany jest petycjami o zapobieżeniu lichwiarstwu, które niszczy zupełnie wieśniaków.

Petersburg. Według rosyjskich przepisów pasportowych wolno każdemu obcemu przebywać w państwie rosyjskim na mocy swego pasportu sześć miesięcy, licząc od dnia przekroczenia granicy; kto zaś chce dłużej przebywać, musi postarać się o rosyjską kartę pobytu; za jednym i tym samym pasportem nie można powracać do Rosyi i żądać na nowo prawa sześciomiesięcznego wolnego pobytu. Przepisy te są aktem prawodawstwa wewnętrznego a nie międzynarodowego, przeto każdy obco krajowiec musi im się poddać.

Paryż. Mamy już przed sobą rezultat nowych wyborów w Francyi do rad generalnych, które się 4. Października odbyły. Wybrano 638 republikanów, 130 bonapartyistów, 280 legitymistów, 304 monarchistów, orleanistów, septennialistów. W 74 okręgach muszą nastąpić ścisłe wybory. — Bonapartyści nie chcą już iść ręką w rękę z septenatem, który uważają za środek od przywrócenia cesarstwa. Ich pisma Ordre i Pays wcale się z temi zamiarami nie tajają. — Co Mac-Mahon uczyni w obec tych jasnych zachcianek bonapartyistów, niewiadomo dotąd. Być może, że się znów zbliży do partii umiarkowanych republikanów.

Wielki książe Konstanty, który przebywał w Paryżu wyjechał już ztamtąd. Na przedstawieniu teatralnym w Operze na dochód Alzatezyków dawanem nie był. Na telegraficzne zapytanie czyby mu pozwolono być w tym dniu w Operze przytomnym, odebrał nakaz natychmiastowego powrotu do Petersburga.

— Dzienniki zostały poufnie zawezwane, aby się powstrzymywały od nieprzyjaznych objawów przeciw rządowi hiszpańskiemu.

— Według Opinione otrzymał Thiers najwyższy cywilny order rosyjski.

Włochy. Thiers przybył 9 b. m. do Florencji. Ztąd uda się do Genui, a następnie zamieszka w Nicei. Podróż do Rzymu zaniechał.

Hiszpania. Jest już pewną, że rokосу w obozie karlistów nie było i Don Karlos nie

Próba machin i narzędzi gospodarskich w Bolechowie

dni 8 i 9 października r. b.*)

(Dokończeni).

Kartoflarki.

Brak sił ręcznych do wybierania kartofli coraz więcej każe myśleć o wynalezieniu maszyny do tegoż użytku. Z niemalym też interesem każdy z zgromadzonych oglądał systemy rozmaite nagromadzone celem ich porównania na zasadzonym kartoflami polu w Bolechowie. Zastugę wielką tak zarządowi centralnemu próby te urządzaćemu, jak niemniej fabrykom pp. Cegielskiego i Urbanowskiego, Romockiego i Sp. przyznając i dziękując w imieniu publiczności za okazanie ich nam, musimy jednak zdanie to wypowiedzieć, — że wszelkie jakieśmy widzieli kartoflarki są jeszcze mniej więcej niedokładne.

Pląg drewniany, a raczej radło używane nad Gopłem, a dla ciekawości wystawione przez fabrykę H. Cegielskiego jest bardzo prymitywnym narzędziem. Wprawdzie każdy stelmach i każdy kowal pląg ten ciężką, wielką deskę zamiast skrzydła mający, sporządzi, ale już dla samego bardzo ciężkiego chodu być nie może narzędzie to godnem polecenia. — Znane są plągi Howarda z paleczastymi tylnymi przyrzadami. Z tych fabryka H. Cegielskiego jeden angielski oryginalny całkiem żelazny z łopatkami szeroko i tempo zakończonymi, — drugi przez siebie zmieniony z grządzielą drewnianą a radlicą zakończoną ostrzem na próbę przysłał. Jeżeli pierwszy pcha ziemię i zatyka się, to przecie dobrze wybiera, — zaś drugi przez radło zwyczajne zastąpiony być może. — O

*) U w a g a. W numerze wczorajszym pomyłono ustawienie rysunków. W miejscu gdzie siekacz ręczny powinien być rysunek siekaczki ręcznej i na odwrót.

| kartoflarczy Korbeta et Sons okazanej przez fabrykę Urbanowskiego i Romockiego w miejsce obiecanej kartoflarki Kolemiana, wspominamy tylko dla tego że była na miejscu. Znamionuje ją koło zębiate na boku przy radlicy umieszczone. Przy bardzo ciężkim chodzie kartofle zamiast wyrywać takowe zagrzebuje.

Kartoflarka Ostrowskiego zawdzięcza swój pomysł znanemu systemowi Hansona, które kołem widelkowatym podrzucając układa kartofle. Ostrowskiego kartoflarka rozrzucając, wąpiemy czy może się nazwać poprawką. Nieporównanie lepiej podobała się kartoflarka hr. Muensterà systemu również poprawionego Hansona z szeroką szufłą i kołem widelkowym, także przez fabrykę Urbanowskiego i Romockiego przedstawiona. Szczególniej była chwaloną przez p. Głębockiego radcę z Psarskiego pod Pniewami (własności hr. Fr. Kwileckiego), który od lat kilku tej kartoflarki używa. Przy obsłudze 2 koni na przeprząg, człowieka do koni i 40 ludzi do zbierania kartofli wybrać może przy stosownem użyciu i stosownem podzieleniu sił ręcznych dziennie 5—6 morgów. Wprowadzając kartoflarkę w bieg trzeba pierwszą na zaganianiu radlonkę wykopać szpadlem i 5—10 radlonkę zawsze opuszczać by dać czas ludzioro do wyzbierania. — Największe przecięż budziły zajęcie dwie dotąd tylko na próbę okazane kartoflarki, zupełnie nowych pomysłów w fabryki H. Cegielskiego w Poznaniu. — Z tych jedna kartoflarka z strząśaczem zdawała się być nie złym pomysłem, ale potrzebuje jeszcze wiele wykończenia i zmian. — Druga kartoflarka z excentrem ma, ile konstrukcyja i użycie jej okazywały, znamienitą przed sobą przyszłość. W miejsce koła widelkowego jest na żelaznym przecie wachlarz, który przez koło excentrowe w ruch wprawiony zgarnia kartofle ze ziemi wyradłone przez radło szufłowe. — Konstrukcyja całej tej kartoflarki osadzonej w ramie żelaznej jest prostą i silną. Waga wynosiła 400 funt. Siłomierz wskazywał 350 funt. potrzebnej siły pociągowej. Kosztować będzie około 75—80 talarów. — Dalszych prób z tą kartoflarką z excentrem oczekujemy, winszujemy szczerze fabryce H. Cegielskiego tego pomysłu, który powszechną w Bolechowie na siebie zwrócił uwagę.

Te próby z kartoflarkami zakończyły urządzone przez Zarząd Centralny Towarzystwa Gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego rolniczą uroczystość, — która aby się corocznie powtarzała, — bogacąc pomysły, z serca życzymy.

był ranionem; przeciwnie „Univers“ pisze, że Don Karlos zdrów i przebywa w obozie w Punte la Reyna.

— Granica od strony Francji bardzo szczerze strzeżona przez władze francuskie, co bardzo nie na rękę karlistom.

Londyn. Na odbytych dnia 9 października mityngu stowarzyszeń robotników przy kopalniach węgla w Birmingham uchwalono dać radę strajkującym robotnikom z kopalń węgla we Wigan, aby przyjęli niższy o 10 pct. najem, oraz, aby do roboty napowrót się wzięli. W razie nieprzyjęcia tej rady stowarzyszenie postanowiło nie dawać więcej zasiłku. — W Wakefield rozpuścili posiadacz kopalń 6000 robotników, którzy nie chcieli się zgodzić na obniżenie najmu o 20 pct, które im proponowano. Spodziewać się można zwolnienia jeszcze więcej robotników. Zalutwienie nieporozumień przez sąd polubowny odrzuciły obie strony.

Nowy Jork. W Paterson odbyto dnia 10 października nader licznie zebrany mityng republikański, na którym zakonstatował sekretarz marynarki, pan Robeson, że rząd terazniejszy najzupełniej reprezentuje stronnictwo republikańskie. Mówca oświadczył, że ani rząd ani nacelnik tegoż nigdy nie wystąpią przeciw interesom lub tradycjom kraju. Grant nie myśli wcale obejmować prezydentury po raz trzeci i jest za tem, aby do dyskusji nad tym przedmiotem nie przywiązywać żadnej wagi.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 13 października.

* **Ks. dziekan Tomaszewski,** który, jak wiadomo, w sprawie wydania delegata apost. na dycezyę gniźnieńską do wyższej instancji się odwołał, otrzymał z Berlina odpowiedź i to odmowną.

* **Keynia,** 10 października. Radca szkolny p. Tschackert i justycyaryusz p. dr. Kugler, odbywali w wtorek, w środę i w czwartek ścisłą rewizyję w tutejszem katolickim seminaryum nauczycielskiem. Przy rewidowaniu biblioteki usunęli panowie ci od używania około 30 książek. Dyrektorem zakładu tego jest ks. Kubowicz. — Pan rektor Samietz, który był w Poznaniu dyrygen przy szkole chwaliszewskiej, a w Keyni jest czwartym nauczycielem przy seminaryum, odchodzi w tych dniach do Paradyża, dokąd powołany na pierwszego nauczyciela seminaryjnego.

* **W spółce pożyczkowej w Książu** wybrano w miejsce wywiezionego, nie wiedzieć na jakiej prawnej podstawie księdza wikaryusza Bąka, dyrektorem księdza Merkła, proboszcza z Kolniczek; kontrolerem zaś p. M. Dużyńskiego.

* **Z pod Książa zamieścił Dziennik Poznański korespondencją z 11go bm. i list przez**

pana Kubeczaka pisany do organisty w Włosiejewkach celem zniewolenia go do objęcia posady organisty w Książu. List ten charakteryzujący w całej nagości p. Kubeczaka podajemy i my, — chociaż wyznajemy, że o podobnych ludziach, jak pan Kubeczak z największym wstrętem piszemy. Takich ludzi nie głośnie czynić ciąglem powtarzaniem nazwiska ich — ale milczeniem o ich mauluczkie czynach, zapomnieniu oddać należy.

List p. Kubeczaka, po niemiecku naturalnie pisany, brzmi w tłumaczeniu:

Książ, dnia 9 października 1874.

Szanowny Panie nauczycielu i organisto!

Pozwalam sobie niniejszem prosić Pana, czybyś nie był tak grzecznym i dobrym przyjęjąc pod znanemi Ci warunkami i okolicznościami katol. kościoła i gminy w Książu t. m. czasowo obowiązku tutejszego organisty i zechciał pełnić służbę w kościele w wszystkie niedziele i święta. Gotów jestem dać Panu za to wynagrodzenie, a mianowicie za każdorazową grę na organach zapłacić Panu 15 sgr. Proszę Pana nie oglądać się przytem na przesadzone ultramontańskie poduszczania i bezmyślne agitacye za bardzo już zapomnianych się duchownych. Jeżeli Pan usłuchasz mej prosby i rady, będziesz dobrze zapisanym u król. rządu, bo ojcowi rząd państwa nie zapomina nigdy o stałym przywiązaniu swych poddanych i urzędników.

Jeżeli Pan zgodzisz się na me żądanie, zapraszam Pana już na najbliższą niedzielę na rano i po południowe nabożeństwo. O obiedzie także pomysłę. Proszę o odpowiedź odwrotnie przez tego samego listowego.

Z szacunkiem
podp. Kubeczak, proboszcz.

Do

Szanownego nauczyciela
i organisty w Włosiejewkach.

* **Przełazu krytycznego,** o którym podaliśmy wczoraj na tem miejscu wiadomość, reprezentować będzie redakcyę p. W. Zakrzewski, prof. uniw. Jagiell. Pismo to położyło sobie za zadanie podawać sprawozdania krytyczne z całej literatury polskiej i z polską związek mającej.

* **Podobnie jak Jütting** w roku 1870 wydał statystykę uposażenia nauczycieli elementarnych w Pruszech, wydał ją także w r. b. Seyffarth. Zestawiając dane w obydwóch tych statystykach, widzimy, że uposażenie nauczycieli elementarnych bardzo mało się polepszyło, bo w 8 dawnych prowincjach tak się układają pensje obecnie:

1929 nauczycieli pomiędzy	50—100 tal.
3673	— 100—125 -
4688	— 125—150 -
6526	— 150—175 -
3754	— 175—200 -
697	— 200—250 -
3756	— 250—300 -

A więc 32,523 nauczycieli nie ma nawet w prze-

ciągu 200 tal. rocznej pensyi! Najsmutniejszym jest jednak stan w Pruszech Wschodnich i Zachodnich, gdzie pensya przeciętna wynosi 160 tal. i w W. Księstwie Poznańskim, gdzie 144 tal. wynosi. W odpowiednim do tych pensyi stosunku są i emerytury nauczycielskie, bo:

615 nauczycieli pobiera	50—75 tal. emeryt.
479	— 75—100 -
679	— 100—150 -
376	— 150—200 -
441	— przeszło 200 a natomiast
826	— niżej 50 tal. emerytury.

Nie ma się więc czemu dziwić, jeśli pod takimi warunkami nie ma kandydatów do seminaryum i jeśli więc 4000 posad nieobsadzonych. Na tak lichą pensyję rzadko kto się puszczać ma ochotę.

* **Nauczyciele** zasuspendowani w urzędzie nie mają prawa do dodatków rządowych. — Tak rozporządził p. Falk.

* **Ks. Barcikowski** wydalonu 12 b. m. z rana o godzinie 5 z powiatu Bukowskiego.

* **Z Berlina** donoszą w sprawie kradzieży u bankiera Saula w Poznaniu: Podejrzani o współnictwo w kradzieży u Saula są: Dwaj Berlińczycy, tudzież ślusarz, Polak.

* **Kradzieże.** Pewnemu zamiejscowemu ogrodnikowi, bawiącemu chwilowo w Poznaniu, ukradziono z torby podróżnej, którą pozostawił w swoim mieszkaniu, parę czarnych sp. dni i czarną kamizelkę. — Piekarczykowi na W. Garbarach skradziono z miejsca niezaukniętego odzież i zegarek.

* **Przypadek.** Przed kilku dniami spadł czeladnik cieślenski przy budowie cyrku na placu Działowym z wysokości 7—8 stóp i nadwreżył sobie plecy.

* **Ostrzeżenie.** Zdarza się od pewnego czasu coraz częściej, że dzieci wymiają w fuszczach fortecznych i cegły i takowe sprzedają. Wczoraj znowu przydybał podoficer troje dzieci na podobnej psocie. Dziei i te nie ujdą bez wątpienia kary.

* **Aresztowania.** Wczoraj uwięziono malarezyka z Swarzędza za kradzież pędzi. — Uwięziono woźnicę, który wczoraj wieczorem wszedł na budę jarmarcznią i zdierał pokrycie. — Robotnik ukradł wczoraj w pewnym hotelu fuero i żakiet. Zdybany na gorącym uczynku, został aresztowany.

* **Węgrzynów.** majątek wynoszący 900 mórg ziemi' położony w powiecie pleszewskim kupił na subhaście kupiec Mamluk z Krot szyna za 31,500 tal. Wies ta była własnością p. Kamińskiego kupca w Pleszewie; na gruncie było zahipotekowanych 64,000 tal.

* **Pomniki nie stalle.** Czas pisze w nrze 232: „W Sztutgardzkim piśmie Gewerbehalle, (które wychodzi jednocześnie w 6 językach, jak: w niemieckim, argielskim, francuskim, włoskim, holenderskim i czeskim) w zeszytach październikowym, ukazały się drzeworyty przepysznych gotyckich stallów z kościoła katedralnego w Tarnowie, wykonane wedle rysunków p. Wiktora Makarewicza“.

W kościele katedralnym w Tarnowie nie ma wcale „przepysznych gotyckich stallów“ lecz są w istocie przepyszne 2 pomniki z 16 wieku.

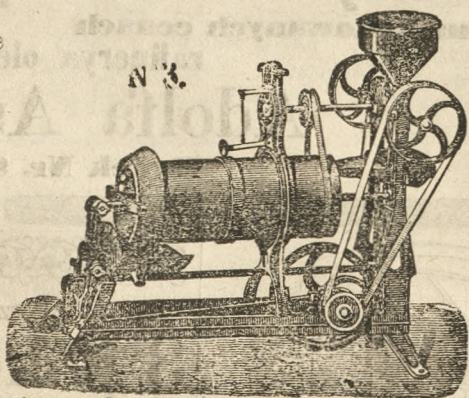
* **Skrzynię** zabraną przy znanej kradzieży u bankiera Saula przywieziono dzisiaj o godzinie 11tej na policją tutajszą.

Rozmaitości.

* **W senacie warszawskim** rozstrzygać się wkrótce będzie, jak piszą z Warszawy, dość ciekawa w swoim ro-

Sortownik cylindrowy Lhuillera do sortowania zboża i wyczyszczenia mianowicie pszenicy z wyki znamy z własnego doświadczenia. Sortownik ten

kupiony przez nas w składzie machin rolniczych pp. Chr. Schubart i Hesse w Dreźnie, używany jest od lat kilku w Miedzychodzie pod Srebrnem i w Karminie. Na zgromadzeniu Towarzystwa rolniczego Towarzy-



stwa pleszewsko-odolanowskiego w Pleszewie zyskał popularność, zgrupowanych, czysto wykę przede wszystkim od pszenicy oddzielając. Pp. Schubart i Hesse dostarczają sortowników Lhuillera w rozmaitych wielkościach i cenach: do 50, 85, 110, 160, 240 i 385 talarów.

Dla nas dobry plug, mianowicie taki, do którego nie potrzeba silnego i wprawnego oracza, jest kwestyją zasadniczą, bo kwestyją ekonomii.

Liście rzepakowe. Czytamy we „Frauendorfer Blätter“: „Zapewne jeszcze nie każdy gospodarz wie, że liście zimowego rzepaku, kiedy się w jesieni już dostatecznie rozwiną, są doskonałą jarzynką. Do gotowania brać należy niższe liście, które i tak przez zimę ulegają zepsuciu, a zatem roślinie już pożytku nie przynoszą. Liście te przygotowują się jak jarmuż lub szpinak. Jarzynka ta jest bardzo smaczną i nie ustępuje innym tego rodzaju; jest nawet smaczniejszą niżeli szpinak. Gdzie jest niedostatek kapusty lub jarmużu, liście rzepakowe będą bardzo pożądanym surogatem. Smak jarzynki z rzepakowych liści jeszcze się powiększa, gdy je szron kilka razy pokrył, lub nawet słaby przymrozek nieco zwarzył.“

Z Krzeszowic (w W. Ks. Krakowskim) piszą do Czasu.

„Wczoraj, 7 października odbyła się tu premiowa wystawa bydła włościańskiego.“

Licznie zebrana publiczność z zachwytem oceniała zgromadzone bydło, które w ilości do stu kilkadziesiąt sztuk, przeważnie maści biało-srokatej świadczyło, że obywatele tej okolicy swemi oborami, wiele się przyczyniają do uszlachetnienia bydła włościańskiego. Świętecznie przystrojony plac wystawy, licznie zebrane obywatelstwo i włościanie okoliczni, jako też gorliwe krzątanie się komisji wystawowej złożonej z sąsiednich krajowi w gałęzi gospodarczej ludzi, miłe sprawiało wrażenie, a sumienny podział za najcenniejsze okazy 10 nagród, wywołał w zgromadzonych serdeczny głos uznania. Nabrałem też przekonania, że podobne wystawy ponawiane w różnych punktach naszego kraju, mogą być wielką zachętą dla włościan do współzawodnictwa w podniesieniu chowu bydła, tyle pożądanego w gospodarstwie naszym, a ostatecznie wywrzeć muszą wpływ na dobrobyt kraju.“

Od sprawozdawcy naszego z Wystawy Warszawskiej otrzymujemy następującą korespondencją:

W obronie pluga „samochód“ Romana Cichowskiego z Linowa. Plug ten 13 września br. pracując na próbie w bliskości Warszawy pod najniekorzystniejszymi warunkami, bo na roli zaperzonej, powszechnie zyskał uznanie, bo się pokazał rzeczywistym „samochodem“. Na próbie w Bolechowie tak zwany samochód nie działał i to spowodowało referatów do niepocholebnego sądu o tem ważnym dla nas narzędziu, o którym nawet tutejszy Landwirthschaftliches Centralblatt powiada, że „w niem jest rozwiązany problemat nadzwyczajnie ważny (hoechst wichtiges) — problemat ulżenia pracy.“ Przyczyn złego funkcyonowania szukać należy w odrobieniu pluga, a zatem we fabryce, zwałać winę na narzędzie, któremu cały kraj przyklasnał, i za które nie jeden poświęcił najznakomitszy dotąd plug, plug Howarda, nie trzeba.

dzaju sprawa. Obywatel z Lubelskiego p. W. trzymał na loteryi bilet, który wyciągnięty był ręką siostry żony. Traf chciał, iż los ten wygrał 15 tysięcy rs. Pan W. zaofertował na rzecz siostry żony rs. 3000 jako wynagrodzenie za przyczynienie się do wygranej. Siostra pana W. kwoty tej nie przyjęła, domagając się połowy wygranej, a to z tytułu, iż los miał być wzięty do spółki. Udano się na drogę sądową. Sprawa przeszła już przez dwie instancje, w pierwszej wygrał pan W., w drugiej strona przeciwna. Obecnie przechodzi do senatu.

Odechodzące pociągi
z Poznania.

Oznaczenie pociągu.	klasy.	god.	min.	pora dnia
Z Poznania do Wrocławia.				
1 Pociąg osobowy.....	1-4	5	4	przed poł.
2 Pociąg osobowy.....	1-3	11	49	przed poł.
3 Pociąg osobowy.....	1-4	4	4	po połud.
4 Pociąg mieszany.....	1-4	7	5	wiecz.
(Poc. lok. Poznań Leszno)				
Z Poznania do Krzyża.				
1 Pociąg mieszany.....	1-4	5	45	przed poł.
2 Pociąg osobowy.....	1-3	11	12	przed poł.
3 Pociąg osobowy.....	1-4	4	30	"
4 Pociąg mieszany.....	2-4	6	55	wieczor.
5 Pociąg osobowy.....	1-4	11	31	wieczor.
Z Poznania do Bydgoszczy.				
1 Pociąg osobowy.....	1-4	5	15	przed poł.
2 Pociąg mieszany.....	1-4	11	30	przed poł.
3 Pociąg osobowy.....	1-3	4	10	po połud.
4 Pociąg mieszany.....	1-4	8	-	wiecz.
(Poc. lok. Poznań Gniez.)				

Z Poznania do Zbąszynia (Frankfurt n. O. Gubena.

1 Pociąg osobowy.....	1-4	6	-	przed poł.
2 Pociąg osobowy.....	1-3	10	39	przed poł.
3 Pociąg osobowy.....	1-4	3	59	po połud.
4 Pociąg mieszany.....	2-4	7	41	wiecz.

(Poc. lok. Poznań-Zbąszyn)

Przychodzące pociągi
do Poznania.

Oznaczenie pociągu.	klasy.	god.	min.	pora dnia
Z Wrocławia do Poznania.				
1 Pociąg mieszany.....	2-4	8	39	przed poł.
(Poc. lok. Leszno Poznań)				
2 Pociąg osobowy.....	1-4	11	4	przed poł.
3 Pociąg osobowy.....	1-3	3	39	po połud.
4 Pociąg osobowy.....	1-3	10	47	wiecz.
Z Krzyża do Poznania.				
1 Pociąg mieszany.....	2-4	8	11	przed poł.
2 Pociąg osobowy.....	1-3	3	55	po połud.
3 Pociąg mieszany.....	2-4	9	27	wieczor.
4 Pociąg osobowy.....	1-4	4	56	przed poł.
5 Pociąg osobowy.....	2-3	11	11	przed poł.
Frankfurt n. O. Ze Zbąszynia do Poznania.				
1 Pociąg osobowy.....	1-4	10	9	przed poł.
2 Pociąg pospieszny.....	1-4	2	2	po połud.
3 Pociąg osobowy.....	1-3	5	53	po połud.
4 Pociąg osobowy.....	1-4	10	6	wiecz.

Z Bydgoszczy do Poznania.

1 Pociąg osobowy.....	1-3	10	19	przed poł.
2 Pociąg mieszany.....	1-4	3	24	po połud.
3 Pociąg osobowy.....	1-4	10	14	wiecz.

Wykaz

pr. ybywających i odchodzących pociągów w Poznaniu

Przybywające pociągi.				Odchodzące pociągi.			
Z	god.	min.	pora dnia	Do	god.	min.	pora dnia
Września.....	3	55	rano	Skwierzyna.....	6	45	rano
Wągrówca.....	4	-	-	Pleszewa.....	7	-	-
Krotoszyzna.....	6	50	-	Wągrówca.....	6	30	-
Ostrowa.....	8	-	-	Kórnik.....	7	-	-
Stęszew.....	8	10	-	Stęszew.....	5	30	wie
Obornik.....	8	30	-	Obornik.....	6	-	czór
Wągrówca.....	5	50	wie	Krotoszyzna.....	8	10	-
Kórnik.....	6	40	czór	Ostrowa.....	9	15	-
Pleszew.....	8	15	-	Wągrówca.....	11	40	-
S. wierzyny n. W.	8	20	-	Września.....	11	45	-

Mieszkam przy **Długiej ulicy nr. 4 (Zielony ogród)** na II piętrze.
Franciszek Krajewicz.

Jan Kerber,

w Poznaniu,

13, Wrocławska ulica 13.

poleca swą w wyśmienite wina węgierskie — szampańskie — reńskie i francuskie zaopatrzoną

Winiarnią

połączoną z

(240)

restauracją, składem rozmaitych piw, delikatesów i przysmaczków.

Mieczysław Halka hr. Ledóchowski.

Jego życie i czyny w krótkości opowiedział J. Chociszewski. Na pięknym papierze 7 1/2 sgr. (z przesyłką franko 8 sgr.). Na zwyczaj. papierze 6 sgr. (z przesyłką 6 1/2 sgr.). Za 1 talara 6 egz., za 4 tal. 30 egz. Zamówienia pod adresem

(112)

J. Chociszewski, Poznań.

Sprzedaż



baranów

owczarni zarodowej

Dom. Smiełów p. Żerków

rozpocznie się

(238)

dnia 15 października.

Ceny nader umiarkowane.

Wiadomość szkolna.

Od 1 października aż do 1 listopada rb. przyjmuję nowych uczniów, którzy mogą być do **kwinty** lub **kwarty** przysposobieni. Zgłoszenia przyjmuje się przy **ulicy Szkólnej 4.**

Poznań, dnia 25 września 1874.

(216)

Zielke, rektor i przełożony szkoły.

Szkoła wieczorna handlowa

Towarzystwa młodzieży kupieckiej w Poznaniu

rozpoczyna nowy kurs

w poniedziałek, dnia 19 bm.

Zapisywać się można aż do dnia 15 bm. u kuratora Towarzystwa p.

W. Jerzykiewicza, Wilhelmska ulica No. 7.

(236)

Zarząd.

Na rok 1875
wyszedł
Kalendarz majstra od Przyjaciela ludu.
Cena 5 sgr. (206)
Poznań. Księgarnia Zupanskiego.

Z dniem dzisiejszym otwieram w
Tilsnera Hotelu Garni
Restauracją, połączoną z winiarnią i bilardem,
upraszając o łaskawe względy. (236)
Heliodor Denk.

Swieże
makuchy lniane i rzepiowe
poleca po **umiarkowanych cenach** (237)
rafinerya oleju
Adolfa Ascha,
Rynek Nr. 82.


Żelazne okna
wszelkiego fasonu poleca (239)
S. J. Auerbach
w Poznaniu.

Dwa pokoje
bez mebli lub z meblami w wyższej części miasta do wynajęcia. Bliższych wiadomości udzieli Ekspedycya „Ogniska“.
(207)

Poszukuje się
3 pokoi z kuchnią
lub **schowaniem.** Adresy z podaniem ceny prosi się złożyć w Ekspedycyi Ogniska. (238)

30, Król. pr. Losy loteryjne 30.
do głównego ciągnięcia
150 loteryi przesła za gotówkę: **Oryginalne** 1/2 po 45, 1/4 po 22 tal., **Udziały** 1/8 po 10, 1/16 po 5, 1/32 po 2 1/2 tal. **C. Hahn, Berlin,** (223)
30. S. Kommandantenstr. 30.